

WIESŁAWA PIĄTKOWSKA-STEPANIAK

Opole

POWSTANIE „NOWEGO DZIENNIKA. POLISH DAILY NEWS”

I. DZIENNIK TRUDNYCH CZASÓW

Ludzie, którzy zdecydowali się utworzyć w 1971 r. dziennik w języku polskim na wschodnim wybrzeżu Stanów Zjednoczonych, nie wyobrażali sobie w pełni czekających ich trudności. „Gdyby wiedzieli, czego się podejmują, gdyby zdawali sobie wówczas sprawę, jak trudne będą pierwsze lata gazety [...] zapewne cofnęliby się przed szaleństwem”¹.

Początków gazety należy szukać wcześniej, w polskiej dziennikarskiej przeszłości, zarówno w Nowym Jorku, jak i w Londynie, siedzibie cywilnych oraz wojskowych władz polskich na uchodźstwie i miejscu, w którym od czasów drugiej wojny światowej ukazywały się liczne polskie pisma z „Dziennikiem Polskim i Dziennikiem Żołnierza” na czele. Dziennikarze, przeważnie korespondenci wojenni, z tego londyńskiego dziennika, ale również z istniejącej w Londynie w czasie drugiej wojny światowej i jeszcze długo po jej zakończeniu Agencji Prasowej „Światpol”, odegrali poważną rolę w powstaniu i pierwszych krokach polskojęzycznej gazety w Nowym Jorku. Oni to służyli radą i podjęli bardziej lub mniej stałą współpracę z gazetą.

I choć z czasem pokolenie to ustępowało miejsca młodym dziennikarzom z Polski i z emigracji posolidarnościowej, to jednak na stałe do historii pierwszych kilkunastu lat „Nowego Dziennika” wpisały się nazwiska zawodowych dziennikarzy prasy przedwojennej i wojennej, jak m.in.: Tadeusz Horko, Zdzisław Bau, Maciej Feldhuzen, Leszek Kirkien, Stanisław Zadrożny, Alek-

¹ B. W i e r z b i a ń s k i, *Pierwsze dziesięciolecie*, „Nowy Dziennik” (Nowy Jork) 14-15 III 1981.

sander Bregman, Zbigniew Racięski, Norbert Żaba, Witold Zahorski, Wojciech Wasiutyński². Jak się wydaje, ich fachowa wiedza, poświęcenie i wiara w niepodległościową ideę, której byli wierni, sprawiły, że zamysł utworzenia polskiej gazety w Nowym Jorku się powiódł, mimo ogromu trudności, z którymi przyszło się twórcom pisma zmierzyć.

„Nowy Dziennik” powstał bowiem w momencie, kiedy gazety polskojęzyczne w Ameryce znalazły się w głębokim kryzysie.

Proces schodzenia prasy polonijnej z rynku zaczął się już w latach trzydziestych. Kryzys gospodarczy w USA przyniósł ze sobą likwidację sporej liczby tytułów prasowych polsko-amerykańskiej społeczności. Andrzej Brożek stwierdza za Edmundem Olszykiem, że w latach 1930-1940 liczba polsko-amerykańskich tytułów prasowych spadła o połowę. W rzeczywistości – jak podaje Brożek – spadek ten był większy. Zestawiając liczbę 43 tytułów w 1940 r. ze 129 tytułami z około 1930 r. można stwierdzić, że w istocie spadek ten był trzykrotny³. Zapaść gospodarcza lat trzydziestych wpłynęła w sposób spektakularny na zmniejszenie liczby pism polonijnych. Innych przyczyn należy się dopatrywać w procesach, którym prasa tak samo, jak inne instytucje społeczności polsko-amerykańskiej podlegała. Podobnie jak parafia i szkoła, odczuwała ona skutki amerykanizacji w postaci przede wszystkim kurczenia się zasięgu językowego, co wyrażało się zarówno w spadku liczby czytelników, a więc i ciągłej likwidacji nowych tytułów, jak i we wprowadzaniu szpalt czy kolumn angielskojęzycznych, czy wreszcie w pojawieniu się czasopism polonijnych redagowanych w języku angielskim⁴.

Po drugiej wojnie światowej w Stanach Zjednoczonych przyspieszyła się integracja tzw. grup etnicznych (w tym i polskiej grupy etnicznej⁵) z resztą amerykańskiego społeczeństwa. Krytykowany przez wielu socjologów i polityków proces tzw. *melting-pot*, czyli „tygla”, w którym miały się stopić wszystkie różnojęzyczne i wielorasowe emigracje w jednolite, amerykańskie społeczeństwo, na wzór i podobieństwo WASP-ów (White Anglo-Saxon Protestant⁶), czyli białych Anglosasów-protestantów, mimo że w teorii przestał

² Por. Okoliczności powstania gazety – „Nowy Dziennik” (New York) 27 II 1996.

³ A. B r o ż e k, *Polonia amerykańska 1854-1939*, Warszawa 1977, s. 156 n.

⁴ Tamże, s. 159.

⁵ Pojęcie etniczności określane jest jako narodowość grupy albo społeczeństwa, jako etos kulturowy wartości i symboli, jako „ludzie mówiący tym samym językiem” i również jako powiązania kulturowo-historyczne, por. bliżej na ten temat: D. M o s t w i n, *Trzecia wartość*, Lublin 1995, s. 174 n.

⁶ Por. szerzej na temat WASP: B r o ż e k, *Polonia amerykańska*, s. 31, 58, 192; por. także: H. K u b i a k, *Rodowód narodu amerykańskiego*, Kraków 1975.

obowiązywać, w rzeczywistości działał. Jak podkreśla twórca i redaktor naczelny „Nowego Dziennika” Bolesław Wierzbiański⁷ – stało się to widoczne zwłaszcza w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych. Wierzbiański dopatruje się w tym zjawisku pokłosa wojny, które scala emocjonalnie każde społeczeństwo, scaliło też amerykańskie. Integrację przyspieszył również program dla żołnierzy amerykańskich, tzw. GI Program, dzięki któremu tysiące byłych

⁷ Bolesław Wierzbiański za stworzenie i redagowanie największej gazety w języku polskim poza granicami Polski otrzymał prestiżową nagrodę Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich im. Bolesława Prusa. W 1987 r. przez prezydenta RP na obczyźnie Kazimierza Sabbata został odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski. W 1994 r. otrzymał od rządu polskiego Krzyż Komandorski z Gwiazdą – Polonia Restituta za wybitne zasługi na polu pisarskim i dziennikarskim w obronie kultury polskiej, był wysłannikiem Kongresu Polonii Amerykańskiej na końcową fazę rozmów „okrągłego stołu”. Dziennikarz, polityk, pisarz; m.in. działacz przedwojennego Światowego Związku Polaków z Zagranicą zwanego „Światpolem”. Po klęsce wrześniowej wraz ze Stefanem Lenartowiczem i Bronisławem Hełczyńskim na polecenie prezydenta Władysława Raczkiewicza odbudował ten związek we Francji, a po przeniesieniu go do Anglii rozwinął jego działalność szczególnie informacyjną – działająca m.in. jako agencja prasowa pod nazwą „Światpol”. Przez ponad dwadzieścia lat współpracownik Radia Wolna Europa, również współpracował z BBC. Twórca m.in. Międzynarodowej Federacji Wolnych Dziennikarzy z krajów Europy środkowowschodniej (IFFJ). Współzałożyciel w 1945 r. Polskiego Ruchu Wolnościowego „Niepodległość i Demokracja” – NiD i członek jego ścisłych władz. Również współzałożyciel ogólnoeuropejskiego Zjednoczenia Polskiego Uchodźstwa Wojennego w 1946 r. Minister Informacji w rządzie emigracyjnym gen. Romana Odzierżyńskiego. Uehonorowany najwyższymi odznaczeniami i stanowiskami liczących się organizacji polonijnych, m.in. w 1998 r. otrzymał tytuł Honorowego Członka Zarządu Powierniczego Fundacji Kościuszkowskiej, tym samym dołączając do zasłużonego grona wyróżnionych przez Fundację osób: Czesława Miłosza, Zbigniewa Brzezińskiego i Hilarego Koprowskiego. Władze miasta i stanu Nowy Jork przyznały mu statut honorowego obywatela metropolii nowojorskiej, w której był komisarzem do spraw praw człowieka w latach 1981-1989 (Commissioner on Human Rights). Za zasługi w krzewieniu kultury polskiej w świecie minister spraw zagranicznych RP Krzysztof Skubiszewski przyznał mu w 1992 r. Dyplom Uznania, a Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich wybrało go w 1990 r. na honorowego przewodniczącego tej organizacji w dowód uznania za całokształt działalności dziennikarsko-publicystycznej, a także za wybitne osiągnięcia organizatorskie, angażujące Polonię i emigrację polską w przemiany zachodzące w kraju oraz niosące pomoc Polsce. Autor wielu książek, m.in.: *Polacy w świecie* (Londyn 1946), *Polonia Zagraniczna 1939-1946* (Londyn 1946), *Nine Million Poles Abroad. World league of Poles Abroad* (Londyn 1943), *Teheran, Jałta, Poczdam, raport w przeszłość* (Nowy Jork 1985). Por. bliżej na ten temat: *Who's Who in Polish America*. 1st edition 1996-1997, New York 1996, s. 495; również materiały archiwalne NiD-u przekazane w 1997 r. z Londynu Bibliotece Głównej Uniwersytetowi Opolskiemu (w opracowaniu); wywiad autorki z B. Wierzbiańskim przeprowadzony 19 marca 1998 r. w Nowym Jorku; rozmowa Adama Szostkiewicza z B. Wierzbiańskim: *Uważałem, że trzeba być tu*, „Tygodnik Powszechny” 1989, nr 10, s. 3; W. H ł a d k i e w i c z, *Polska elita polityczna w Londynie 1945-1972*, Zielona Góra 1994.

żołnierzy otrzymały możliwość ukończenia szkół wyższych, wchodząc na kolejny szczebel społecznej drabiny. Następstwem była integracja społeczna na wyższym poziomie⁸.

II. CZYTELNIK ZANIKAJĄCY

Zmieniła się też rola Kościoła polskiego, a właśnie spośród wiernych należących do polskiego Kościoła i do polskich parafii rekrutowała się większość czytelników. W połowie lat trzydziestych parafie polskie w miastach obejmowały 60-70 procent społeczności polonijnej, na farmach 90-93 procent, przy czym szacowano liczebność wszystkich członków parafii polskich na 3 miliony przy około 4 milionach katolików amerykańskich polskiego pochodzenia⁹. Kościół polski spełniał zatem czołową rolę przywódczą i był najważniejszą strukturą w życiu Polonii amerykańskiej. Obraz ten zaczął się stopniowo zmieniać. Przeciw wzrostowi liczby parafii polskich zaczęły działać przepisy prawnokanoniczne, kres masowego dopływu ludności z ziem polskich na skutek amerykańskich restrykcji imigracyjnych po pierwszej wojnie światowej, językowa asymilacja społeczności polonijnej oraz wyludnianie się parafii polskich w rezultacie ruchliwości społecznej oraz geograficznej tejże społeczności¹⁰. Na skutek przesunięć ludnościowych, a więc napływu do miast przemysłowych ludności murzyńskiej i latynoskiej, nastąpił odpływ ludności białej, a więc i polskiej na przedmieścia. Spowodowało to osłabienie, często zamknięcie polskich parafii lub łączenie ich. Po II wojnie światowej Kościół polski w USA przybrał charakter bardziej uniwersalny. Nie był już opoką, na której Polonia budowała swoje życie narodowe i na której opierała się prasa polsko-amerykańska.

Innym czynnikiem wpływającym na kurczenie się prasy polskiej było zetknięcie się po II wojnie światowej dwóch grup emigracyjnych (starej Polonii i emigracji wojennej). Prasa tej pierwszej, podobnie jak inne organizacje polonijne, wciągana była przed wojną na teren nowych kontrowersji w miarę narastania sanacyjnych wpływów na życie Polonii amerykańskiej. W efekcie

⁸ Tekst – prelekcja Bolesława Wierzbiańskiego wygłoszona na I Konferencji Dziennikarzy Polskich z Kraju i Emigracji zorganizowanej przez Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” w dniach 17-19 maja 1991 r. w Domu Polonii w Pułtusk. Arch. „Nowego Dziennika”, zbiory personalia, Nowy Jork.

⁹ B r o Ź e k, *Polonia amerykańska*, s. 45.

¹⁰ Tamże.

nieliczna tylko grupa pism pozostała neutralna wobec nowej próby sił¹¹. Problematyka prezentowana na łamach polskich gazet nie mogła trafić do nowo przybyłych emigrantów. W większości urodzeni w Polsce niepodległej ludzie, w większości ze średnim i wyższym wykształceniem, mający inne cele i idee wolnościowe nie przyjmowali prasy tkwiącej w sporach ideologicznych nie przystających do powojennej rzeczywistości. W efekcie pisma starej Polonii trafiały do „nieistniejącego lub wymierającego pokolenia”¹². Poza tym dziennikarze przybyli do Stanów Zjednoczonych po II wojnie światowej nie podejmowali chętnie pracy w polskich pismach również ze względów finansowych. O wiele bardziej intratna była praca w polskich sekcjach Głosu Ameryki czy też Radia Wolna Europa.

Generalnie, emigracja polityczna powrześniowa niosła ze sobą silną świadomość narodową i obywatelską, poczucie niezależności i samowystarczalności – znała wartość pracy, religii, symboli narodowych, lojalność rodzinną i poczucie obowiązku. W Ameryce nie tworzyła jednak takich skupisk, jak emigracja ekonomiczna, ale rozpraszała się w różnych dzielnicach miast. Emigranci owi stali się społeczeństwem transterytorialnym¹³. I chociaż wzbogacili starą Polonię o nadbudowę intelektualną, to w pierwszym powojennym okresie nie przyczynili się do rozwoju prasy polskojęzycznej w Stanach Zjednoczonych, często ze względów finansowych – uruchomienie pisma wymagało dziesiątek, a nawet setek tysięcy dolarów.

Najważniejszą przyczyną zanikania prasy polsko-amerykańskiej jest zmiana pokoleń. Młodzież „lepiej wykształcona, odcina się od polskich ludowych grup, od polskich dzielnic, od polskich opłotków. Pokolenia, które pamiętają Polskę, znikają, a wraz z nimi polskie dzielnice i sąsiedzkie formy bytowania, które acz również często krytykowane, pozwalają utrzymać i pielęgnować zarówno polskie wartości kulturowe i patriotyczne uczucia, a wraz z nimi polską prasę i polską książkę [...]”¹⁴.

Towarzyszą temu zjawisku rosnące trudności dystrybucji prasy polskiej. Wraz z zanikaniem etnicznych dzielnic i rozpraszaniem się osób polskiego pochodzenia w społeczeństwie amerykańskim pojawiają się kłopoty z kolportażem. Względy organizacyjne i ekonomiczne uniemożliwiają dotarcie prasy

¹¹ Tamże, s. 159.

¹² Rozmowa autorki z B. Wierzbiańskim, przeprowadzona 19 marca 1998 r. w redakcji „Nowego Dziennika” w Nowym Jorku.

¹³ M o s t w i n, *Trzecia wartość*, s. 196.

¹⁴ Tekst – prelekcja wygłoszona przez B. Wierzbiańskiego na I Konferencji Dziennikarzy Polskich z Kraju i Emigracji.

do ludzi mieszkających z dala od miejsca wydawania gazet polonijnych i nie tworzących odpowiednio licznych skupisk zapewniających opłacalność takiego przedsięwzięcia. Jest to charakterystyczne dla amerykańskiego rynku prasowego, na którym dominują pisma o charakterze lokalnym. Olbrzymia przestrzeń kraju w tym wypadku jest czynnikiem bardzo utrudniającym nie tylko rozwój prasy polskiej, ale także utrzymanie *status quo*.

III. PEJZAŻ WYMARŁEJ PRASY

„Nowy Dziennik” wchodzi na miejsce „Nowego Świata”¹⁵. Powstaje w momencie, gdy praktycznie upadają lub chylą się ku upadkowi ostatnie dzienniki polskojęzyczne, niektóre o wielkiej tradycji. Do kurczenia się, a do pewnego stopnia zanikania prasy polskiej w Ameryce, obok podanych wyżej przyczyn, dołącza się jeszcze brak personelu, a także wymieranie i odchodzenie starych, dawnych redaktorów i wydawców¹⁶. Spośród dziewięciu dzienników, które ukazywały się w 1945 r., dobrze prosperuje w tym czasie jedynie „Dziennik Związkowy”¹⁷ w Chicago, będący organem Związku Narodowego

¹⁵ „Nowy Świat”. The Polish Morning World założony został w 1919 r., a zamknięty 16 stycznia 1971 r. Jego redaktorami byli m.in.: Wacław B. Błazewicz, Władysław Borzęcki, Bronisław D. Kułakowski, Ignacy Morawski, Władysław Siuta, Piotr P. Yolles. Trzej ostatni redaktorzy to Ignacy Morawski, Władysław Borzęcki i dr Tadeusz Siuta (od 1964 r.). Zmiany wydawców gazety przebiegały następująco: 1922-1944 Spółka Wydawnicza „Nowy Świat” pod przewodnictwem Maksymiliana Węgrzynka; w latach 1945-1970 wydawcą był Leopold Obierek; od lata 1970 r. powstaje wydawnictwo Nowy Świat Publishing Corporations, którego dyrektorem został Edmund Lipecki. „Nowy Świat” powstały w wyniku fuzji „Wolnej Polski” (1919) z „Telegramem Codziennym” (4 listopada 1925) czasami ukazywał się z podwójnym tytułem: „Nowy Świat – Telegram Codzienny”. Posiadał Niedzielnny Dodatek Ilustrowany oraz Ogniwo – Dodatek Tygodniowy. W latach 1944-1946 gazeta miała swoją mutację w Filadelfii. Por. J. K o w a l i k, *Bibliografia czasopism polskich wydanych poza granicami Kraju od września 1939 roku*, t. II, Lublin 1976, s. 174-175.

¹⁶ B. W i e r z b i a n s k i, „Nowy Dziennik” a Polonia w USA, „Studia Polonijne” 1986, t. X, s. 134.

¹⁷ „Dziennik Związkowy” ukazał się w 1908 r. w Chicago jako organ Związku Narodowego Polskiego (ZNP). Ten sam zespół wydawał największe pismo polonijne w USA, tygodnik „Zgoda”, również organ ZNP. Pismo „Zgoda” miało charakter organizacyjny, poświęcone niemal w całości sprawom Związku, redagowane było przez zespół wyznaczony przez władze organizacji. Tygodnik kolportowany był w Chicago i okolicach, głównym rejonie działania Związku. Nakład pisma w 1923 r. przekraczał 130 tys. egzemplarzy, a w 1935 r. wynosił ok. 250 tys. Nakład „Dziennika Związkowego” na początku lat dwudziestych wynosił 40 tys., a w 1935 r. ok. 20 tys. egzemplarzy. Pewna część nakładu rozchodziła się w prenumeracie organizacyjnej. Związek, najpotężniejsza organizacja polska w USA (ponad 150 tys. członków),

wego Polskiego, wielkiej ubezpieczeniowej organizacji, w której ma oparcie. Kończy swoją codzienną edycję „Dziennik Polski”¹⁸ Detroit, Mich., założony w 1904 r., jako własność Franciszka Janiszewskiego dość ściśle powiązany w latach trzydziestych z polskimi placówkami konsularnymi. Gazeta stojąca na dobrym poziomie redakcyjnym nie potrafiła jednak przeciwstawić się głębokiej recesji, którą dotknięty został Detroit – ośrodek amerykańskiego przemysłu samochodowego, z którym związanych było wielu Polaków. Trudna sytuacja gospodarcza i zarazem odpływ Polaków z dawnych polskich dzielnic zepchnęły na plan dalszy polską gazetę, która w efekcie przeszła na tygodniowe wydanie. Upadł również „Dziennik Chicagowski”, który ponownie zaczął się odradzać pod koniec lat osiemdziesiątych. Ta gazeta istniejąca od 1890 r., wydawana przez zmartwychwstańców dotrwała do lat siedemdziesiątych¹⁹. Podobnie w drugiej połowie lat sześćdziesiątych zamknęły swoją edycję wychodzące w Cleveland O. „Wiadomości Codzienne”, założone w 1938 r. Po śmierci ostatniego redaktora naczelnego nie było po prostu jego następcy²⁰. Doszło również do bankructwa „Dziennika dla Wszystkich” w Buffalo, NY, pisma powstałego w 1907 r., które cieszyło się opinią niezależ-

niał ponadto wpływy w niektórych innych pismach, zwłaszcza lokalnych i swoją przodującą pozycję zachował przez cały okres międzywojenny. Główny jego konkurent – Zjednoczenie Polskie Rzymsko-Katolickie. Por. bliżej na ten temat: A. P a c z k o w s k i, *Prasa polska w latach 1918-1939*, Warszawa 1980, s. 396; J. Ł o j e k, J. M y ś l i Ń s k i, W. W ł a d y k a, *Dzieje prasy polskiej*, Warszawa 1988, s. 129.

¹⁸ „Dziennik Polski”, The Polish Daily News założony w marcu 1904 r. w Detroit, Mich., jako codzienne wydanie ukazywał się do 1969 r. Jego redaktorami byli m.in.: Władysław Bar [Krenz], Franciszek Barć, Józef Gardulski, Mikołaj Gmernicki, Władysław Halicki, Józef Karasiewicz, Jan J. Kowalczyk, Tomasz Kozak, Romuald Piątkowski, Henryk Pijanowski, Tomasz Siemiradzki. Od 1939 r. dziennik był redagowany przez Janusza Ostrowskiego, a od 1961 r. przez Stanleya Krajewskiego. „Dziennik Polski” w latach 1904-1939 wydawała firma Polish American Publishing Co., w latach 1940-1945 wydawcą był Franciszek Janiszewski, a od 1946 r. American Publishing Co. Por. K o w a l i k, *Bibliografia czasopism polskich*, t. I, s. 148-149.

¹⁹ „Dziennik Chicagowski”, The Polish Daily News założony został 15 grudnia 1890 r. w Chicago. Przetrwał do 1971 r. Redaktorami w nim byli m.in.: Stanisław Sz wajk a r t, Konstanty Domagalski, Henryk Nagiel, Kazimierz Neuman, Kazimierz H. Wachtel, Stanisław Haczyński, Józef Przydatek, Jan Kostrubala, Józef Bednowicz, a od 1958 r. Józef Białasiewicz. Dziennik był założony przez Wincentego Barzyńskiego i Jana Radziejewskiego. Por. K o w a l i k, *Bibliografia czasopism polskich*, t. I, s. 145.

²⁰ „Wiadomości Codzienne”, Polish Daily News wychodziły od stycznia 1938 r. do października 1966 r. Redaktorami tej gazety byli m.in.: w latach 1938-1940 – Tomasz Siemiradzki, w 1941-1960 – Zygmunt Dybowski, w 1961 r. – Lucjan Adamczak, w latach 1962-1963 – Tadeusz Borun, a od 1964 r. – Jerzy Prymus-Przymusiński. Por. K o w a l i k, *Bibliografia czasopism polskich*, t. IV, s. 76.

nej instytucji mającej pokaźne zasoby w nieruchomościach oraz własną drukarnię²¹. Schodzą z rynku wydawniczego również założone w 1907 r. „Nowiny Polskie”²² w Milwaukee, Wis., i bostoński „Kuryer Codzienny”²³, którego historia sięga 1916 r. Ogromną stratą dla Polonii amerykańskiej było zamknięcie „Kuryera Polskiego”, najstarszego dziennika polskiego w Ameryce²⁴.

Z końcem lat sześćdziesiątych pod znakiem zapytania stanęła również sprawa dalszego ukazywania się „Nowego Świata – The Polish Morning World”, tradycyjnie od 1919 r.²⁵ adresowanego do Polonii we wschodnich stanach. W tym czasie ten nowojorski dziennik był jedynym pismem w języku polskim wychodzącym w metropolii nowojorskiej i stanie Nowy Jork, w stanie New Jersey, wschodniej Pensylwanii i w innych stanach Nowej Anglii. Jeszcze w 1963 r. wydaje się, że jako oficjalny organ największej polskiej organizacji bratniackiej Synów Polski w New Jersey²⁶, liczącej powyżej 18

²¹ „Dziennik dla Wszystkich”, *Evrybody's Daily* został założony przez Franciszka i Józefa Ruszkiewiczów w marcu 1907 r. Jego redaktorami byli m.in.: Ignacy Morawski, Melania Nestorowicz, Józef C. Ruszkiewicz. Wychodził do 1957 r. Por. K o w a l i k, *Bibliografia czasopism polskich*, t. I, s. 146.

²² „Nowiny Polskie” założone w styczniu 1907 r. w Milwaukee, Wis., przez Bolesława E. Górala ukazywały się do 1950 r. Por. K o w a l i k, *Bibliografia czasopism polskich*, t. II, s. 171.

²³ „Kuryer Codzienny”, *The Polish Daily Courier* ukazujący się w Bostonie, Mass., od 1916 r. przetrwał do grudnia 1963 r. Od 1950 r. do końca ukazywania się gazety jej redaktorem był Karol T. Jaskólski. Por. K o w a l i k, *Bibliografia czasopism polskich*, t. II, s. 69.

²⁴ „Kuryer Polski” – Organ ludu polskiego na wychodźstwie był założony w 1888 r. przez Michała Kruszkę w Milwaukee, Wis. Poprzednie pisma codzienne były tylko próbami. Ten dziennik zapoczątkował historię codziennej prasy polskiej w Ameryce. Założony z pożyczonym kapitałem 125 dolarów, ukazywał się najpierw w małym formacie, po czterech miesiącach powiększył format. M. Kruszka był początkowo w gazecie wydawcą, redaktorem, korektorem i nawet zecerem. Oprócz wydawcy w „Kuryerze Polskim” pracowało początkowo 2 dorosłych i dwóch chłopców do roznoszenia gazety. W Milwaukee na liczbę 200 tys. mieszkańców w tym czasie przypadało 30 tys. Polaków, co sprzyjało szybkiemu rozwojowi gazety. Trzy lata od założenia gazeta miała już 3 tys. abonentów. Stała się też wkrótce kuźnią polskiego dziennikarstwa w USA. Przetrwała do 1963 r. Jej pierwszym redaktorem był Michał Kruszka, ostatnim – od 1961 do 1963 r. Jan Sobogne-Bogusławski. Por. bliżej na ten temat: W. K r u s z k a, *Historia Polska w Ameryce (początek, wzrost i rozwój dziejowy osad polskich w Północnej Ameryce – w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie)*, t. V, Milwaukee, Wis. 1905, s. 20 n.; K o w a l i k, *Bibliografia czasopism polskich*, t. II, s. 69-70.

²⁵ „Nowy Świat” choć powstał w 1919 r., uważał się za spadkobiercę „Tygodnika Polskiego” wychodzącego od 1896 r., dlatego też ulotki reklamujące „Nowy Świat” podają za datę początkową pisma 1896 r. (ulotki w posiadaniu autorki).

²⁶ Stowarzyszenie Synów Polski – Association of the Sons of Poland – organizacja samo-

tys. członków, może nie obawiać się zagrożenia egzystencji. „Nowy Świat” o bez mała półwiekowej tradycji, związany ideologicznie z ruchem socjalistycznym i obozem walki o niepodległość, „był jednym z tych dzienników polsko-amerykańskich, które towarzyszyły polskiej emigracji z kolejnych ich fal przy wchodzeniu w amerykańskie życie bez utraty świadomości polskiego pochodzenia”²⁷, a postać długoletniego wydawcy gazety (od 1922 do 1944) Maksymiliana Węgrzynka na stałe wpisała się do historii Polonii amerykańskiej²⁸. Wcześniej – w 1955 r. z inicjatywy Tadeusza Szybyla²⁹ zostaje powołana w Nowym Jorku spółka – Nowy Świat Publishing Corp., która przejmuje „Nowy Świat”. Szybel zostaje jej naczelnym dyrektorem. Pod sprawnym kierownictwem T. Szybyla gazeta utrzymuje się na rynku, mimo wcześniejszych trudności i niesprzyjającego klimatu dla prasy polskojęzycznej. Wspólnie z Ignacym Morawskim – redaktorem naczelnym „Nowego Świata” – redagują i wydają gazetę (wraz z sobotnim „Dodatkiem Tygodniowym – Ogniwo”), która jeszcze nieźle prosperuje. Śmierć w 1959 r. T. Szybyla była dla gazety wielką stratą. Jego następcą dr Leopold Obierek napotyka coraz większe trudności finansowe. Stan ten pogłębiają roszczenia Związku Zawo-

pomocowa założona w 1903 r. w Jersey City, NJ. Obok ubezpieczeń podjęło działalność stypendialną. Por. B r o ż e k, *Polonia amerykańska*, s. 205.

²⁷ B. W i e r z b i a ń s k i, *Część naszej historii – wspomnienie o Tadeuszu Szyblu*, „Nowy Dziennik – Tydzień Polski” (Jersey City–New York) 21-22 VIII 1976.

²⁸ Maksymilian Węgrzynek był m.in. współzałożycielem Kongresu Polonii Amerykańskiej, Komitetu Parady Pułaskiego w Nowym Jorku. Wraz z żoną Janiną pełnili poważną misję kulturalną i polityczną w metropolii nowojorskiej. Dom ich w Forest Hills, NY, był w okresie przedwojennym i powojennym, w ciągu 50 lat, gościnną przystanią dla wielu osobistości. Gościli tam m.in.: Maria Curie-Skłodowska, prezydent RP Władysław Raczkiewicz, gen. Wieniawa-Długoszowski, Mieczysław Helman – ambasador RP, J. Potocki – komisarz RP Wystawy Światowej w 1939 r., Stefan de Ropp, prof. J. Kucharzewski, Jan Lechoń, Aleksander Janta-Pończyński. Zamieszkiwał tam prawie do zgonu red. Władysław Borzecki, mieszkał przez pewien czas i tworzył Kazimierz Wierzyński. On to w mieszkaniu u M. Węgrzynka napisał, na wieść o zbrodni katyńskiej, *Mszę żałobną w katedrze nowojorskiej*. Żona Maksymiliana Węgrzynka, Janina, po śmierci męża przez pewien czas prowadziła „Nowy Świat”. Por. bliżej na ten temat: „Dziennik Związkowy” (Chicago) 22 VII 1982.

²⁹ Tadeusz Szybel (1898-1959), dziennikarz-felietonista, radiowiec. Do Stanów Zjednoczonych przybył w 1939 r. Od tego czasu zaczęła się jego niezmiernie ożywiona działalność prasowa. Był najpierw terenowym korespondentem „Nowego Świata”, następnie komentatorem radiowym. W tym czasie jednocześnie prowadził w „Nowym Świecie” własną kolumnę. Kiedy w 1950 r. w Nowym Jorku powstało Radio Wolna Europa i rozpoczęło nadawanie audycji do Polski, Szybel dołączył do zespołu „wolnych strzelców” – „free lance”. Był wiceprezesem Związku Dziennikarzy Polskich w Ameryce. Po jego śmierci dziennikarz Jerzy Ponikiewski tak go scharakteryzował: „Miał wielki smak w rozmowie i w stylu bycia i świetną manierę życia i współżycia”. Por. W i e r z b i a ń s k i, *Część naszej historii*.

dowego Pracowników Drukarni. Wysunięte przez związek żądania dość wysokich wynagrodzeń dla swoich członków w zdecydowany sposób zaważyły na kondycji finansowej firmy. W efekcie wytworzyła się w firmie taka sytuacja, że wynagrodzenie drukarza było wyższe niż pensja redaktora naczelnego gazety. Do tego doszedł spadek liczby czytelników, co spowodowało zmniejszenie się liczby ogłoszeń. Poza tym „Nowy Świat” nie miał własnego budynku, „dzierżawa ciemnych i wilgotnych pomieszczeń wynosiła 1200 dolarów miesięcznie, do tego dochodziły koszty ogrzewania, oświetlenia i inne”³⁰. Tę upadającą gazetę odkupił po śmierci właściciela Antoniego Gordona³¹ ksiądz prałat Franciszek Pałęcki³² z Filadelfii.

Po odejściu Leopolda Obierka³³ ze stanowiska dyrektora wydawnictwa jego miejsce zajął Edward Lipecki, który był jednocześnie redaktorem naczelnym gazety. Objął w zarządzanie upadające pismo, którego zasoby stanowiły kartoteki prenumeratorów, tytuł, kilka starych linotypów, płaska maszyna drukarska i adresografy³⁴. Upadek firmy był praktycznie przesądzony. Hieronim Wyszynski – współpracujący przez pewien czas z tą gazetą – po kilkudziesięciu latach ocenia, że „«Nowy Świat» musiał upaść również dlatego, iż zabrakło w redakcji ludzi z wizją, chęcią przekształcenia tej gazety i dostosowania do nowej emigracji, którą tworzyli ludzie wykształceni, wychowani w II Rzeczpospolitej, chęcią nastawienia się na tych nowych przybyłych”³⁵. Jednak główną przyczyną kumulowania się trudności „Nowego Świata” – jak pisze Marian Świącicki, zawiadujący finansami firmy – „był brak zgody w życiu Polonii. Różne swary, czy to na tle politycznym, czy osobistym przynikały do pisma, co nie przysparzało mu popularności i nie pomagało w egzys-

³⁰ M. Ś w i ę c i c k i, *Życie w cieniu Statuy Wolności*, Nowy Jork 1988, s. 117.

³¹ „Nowy Świat” początkowo był własnością rodziny Węgrzynków. Por. Ś w i ę c i c k i, *Życie*, s. 116.

³² Ksiądz prałat Franciszek S. Pałęcki (1897-1984) przybył do USA na początku XX wieku. W 1922 r., po ukończeniu St. Charles Seminary (Overbrook), otrzymał święcenia kapłańskie. Był proboszczem wielu parafii. Największe zasługi położył w służbie parafii św. Wojciecha w archidiecezji filadelfijskiej, gdzie przepracował 26 lat. W 1965 r. papież Paweł VI nadał mu tytuł prałata w uznaniu zasług w służbie tej parafii. Por. Materiały parafialne tejże parafii, w tym kwestionariusz osobowy księdza Pałęckiego (ich kopie w posiadaniu autorki).

³³ Leopold Obierek uległ wypadkowi w czasie uruchamiania maszyny w drukarni „Nowego Świata”, w konsekwencji czego stracił oko. Fakt ten zaważył o jego odejściu z gazety. Por. Ś w i ę c i c k i, *Życie*, s. 117.

³⁴ Tamże.

³⁵ Rozmowa z Hieronimem Wyszynskim przeprowadzona przez W. Piątkowską-Stepaniak 30 kwietnia 1998 r. w Nowyn Jorku (taśma z nagraniem rozmowy w posiadaniu autorki).

tencji”³⁶. A w wypadku, „gdy sprawy polskie i polonijne wymagają poparcia dolarem, ożywa oportunizm i chowanie głowy w piasek”³⁷. W 1970 r. sytuacja wydawnicza była do tego stopnia katastrofalna, że Edward Lipecki ogłosił apel do Polonii o pomoc, gdyż brakło pieniędzy na zakup papieru. Z pomocą ratowania gazety przyszedł Edwardowi Lipeckiemu Marian Świącicki³⁸. Rezygnując z planowanego wyjazdu do Polski, rozpoczął kwestę pieniężną wśród przyjaciół i znajomych dla jej ratowania. Podjął zarazem rozmowy z ojcem paulinem Michałem Zembrzuskim³⁹ o pilnej potrzebie odkupienia gazety (a praktycznie tylko tytułu i kartotek prenumeratorów) od ks. prałata Franciszka Pałęckiego z Filadelfii – właściciela „Nowego Świata”. Zaproponował również, by tę odkupioną gazetę zorganizował od nowa utalentowany dziennikarz, korespondent wojenny i polityk Bolesław Wierzbiański. Zabiegi ratowania pisma nie dały pozytywnych rezultatów. W momencie, gdy nakład spadł do 5 tys. egzemplarzy, brakło pieniędzy na zaspokojenie żądań robotniczego związku drukarzy, na niezbędne remonty drukarni i pokrycie

³⁶ Ś w i ę c i c k i, *Życie*, s. 117.

³⁷ M. Ś w i ę c i c k i, „Nowy Dziennik” (dodatek) (Jersey City–New York) 27 II 1971.

³⁸ Pomysłodawca założenia „Nowego Dziennika” Marian Świącicki, herbu Jastrzębiec (1902-1988), spoczywa w alei zasłużonych na cmentarzu polskim przy Sanktuarium Matki Boskiej Częstochowskiej w Doylestown, Pa. Urodzony na Wileńszczyźnie, w czasie wojny działał w konspiracji AK. Do USA przybył w 1949 r. W 1983 r. otrzymał Złotą Odznakę Honorową Stowarzyszenia Polskich Kombatantów za ponad 25-letnią pracę w SPK. Aktywista i społecznik inicjował m.in. zbiórki pieniężne na budowę Sanktuarium Matki Boskiej Częstochowskiej w Doylestown, Pa., na ratowanie przed likwidacją polskiego programu telewizyjnego „Echa Polskie”, stworzonego i prowadzonego przez ks. Wojciecha Artura Rojka. Od momentu założenia „Nowego Dziennika” w 1971 r. pełnił funkcję dyrektora wydawnictwa. Po utracie wzroku w 1972 r. pełnił bierną rolę z tytułem Honorowego Przewodniczącego Wydawnictwa. Por. bliżej autobiografie: M. Ś w i ę c i c k i, *Życie na Wulkanie*, Nowy Jork 1984; t e n ż e, *Życie*.

³⁹ Ojciec Michał Zembrzuski przybył do Stanów Zjednoczonych w 1951 r. Jego talent organizacyjny, jak i zdobyte wcześniej doświadczenie pozwoliły mu na amerykańskiej ziemi zrealizować pomysł zbudowania klasztoru paulinów, który stał się jednocześnie wielkim ośrodkiem polonijnym i miejscem kultu Matki Boskiej Częstochowskiej. Sanktuarium powstało w Doylestown w Pensylwanii. Poświęcenie kościoła i klasztoru miało miejsce 16 października 1966 r. i stało się świętem całej Polonii. Miejsce to potocznie przyjęło nazwę – Amerykańska Częstochowa. W uroczystościach tych uczestniczył prezydent Stanów Zjednoczonych Lyndon B. Johnson. O. Michał Zembrzuski, pomysłodawca i twórca sanktuarium, został w 1963 r. wybrany wikariuszem generalnym Zakonu na 6-letnią kadencję. W 1969 r. ponownie został wybrany wicegenerałem Zakonu i funkcję tę pełnił przez kolejne 6 lat. W tym czasie brał czynny udział w ratowaniu „Nowego Świata”, a jak to się nie udało, stał się jednym ze współzałożycieli nowej gazety „Nowy Dziennik”. Por. A. L e n a r c z y k, *60 lat służby Bogu i Polonii*, arch. własne autorki.

deficytu wynikłego z niskiego nakładu. Zapadła decyzja właściciela gazety o wstrzymaniu wydawania „Nowego Świata”. Zanim jednak to następuje, dochodzi do spotkania Mariana Świącickiego z Bolesławem Wierzbiańskim.

IV. NA GRUZACH „NOWEGO ŚWIATA”

Spotkanie ma miejsce w Nowym Jorku 15 lipca 1970 r. w mieszkaniu Bolesława Łaszewskiego⁴⁰, który jako współpracownik „Nowego Świata” i kolega Wierzbiańskiego jeszcze z czasów studenckich w Krakowie, kontakt ten umożliwił. Oprócz Bolesława Wierzbiańskiego, Bolesława Łaszewskiego i Mariana Świącickiego w zebraniu udział wzięli również: ksiądz Michał M. Zembrzusi, ksiądz Edward Majewski⁴¹ i Edward Lipecki⁴².

⁴⁰ Bolesław Łaszewski był żołnierzem brygady spadochronowej gen. Stanisława Sosabowskiego. Po zakończeniu wojny był współzałożycielem i prezesem Stowarzyszenia Kombatantów Polskich w Londynie i jednym z pierwszych prezesów Zarządu Głównego tej światowej organizacji wojennej. Był m.in. współtwórcą i wiceprezesem Zjednoczenia Polskiego Uchodźstwa Wojennego, wiceprezesem Światowego Związku Polaków z Zagranicy. W 1949 r. brał udział w Zjeździe Stowarzyszenia Weteranów Armii Polskiej w USA. Podpisał wówczas umowę o utworzeniu jednej wspólnej organizacji Żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych w USA z okresu I i II wojny światowej. W 1951 r. przeniósł się na stałe z Anglii do Stanów Zjednoczonych. Tam został m.in. członkiem Rady Jedności Narodowej, członkiem Captive European Nations, współpracownikiem Radia Wolna Europa. Został naczelnym komendantem (prezesem) Stowarzyszenia Weteranów Armii Polskiej w Ameryce – SWAP, prezesem i dyrektorem Zarządu Głównego i Dyrekcji Kongresu Polonii Amerykańskiej. Zainicjował i zorganizował Stowarzyszenie Polskich Biur Podróży – SPATA, którego był długoletnim prezesem, a obecnie jest jego Prezesem Honorowym. Autor m.in. książek: *Z wojskowych szeregów do życia cywilnego* (Nowy Jork 1984), *Kraków, karta z dziejów dwudziestolecia* (Nowy Jork 1985), *Wschód – Zachód, Rosja – Związek Sowiecki – Stany Zjednoczone – Polska* (Nowy Jork 1986). Por. bliżej na temat B. Łaszewskiego: J. B a l c e w i c z, „Gazeta Krakowska” 10 IX 1990; F. G r o s s, *Kraków Bolesława Łaszewskiego*, „Nowy Dziennik – Przegląd Polski” (Nowy Jork) 12 IX 1985. Przedmowa Tadeusza W. Nowackiego w książce B. Łaszewskiego pt. *Poglądy i działalność społeczno-polityczna Adama Mickiewicza po roku 1830*, Radom 1999.

⁴¹ Ksiądz prałat Edward F. Majewski (1910-1983) został mianowany prałatem po przeniesieniu na probostwo do parafii św. Michała w Lyndhurst w New Jersey. Urodzony w Jersey City, uczęszczał do szkoły średniej św. Antoniego i św. Piotra, a następnie kształcił się na uniwersytecie w Seton Hall College. Seminarium duchowne Niepokalanego Poczęcia ukończył w Darlington. Święcenia kapłańskie otrzymał w 1936 r. Po ich otrzymaniu pełnił funkcję wikariusza w rodzimej parafii św. Antoniego w Jersey City – najstarszego kościoła polskiego w stanie NJ, gdzie był administratorem i nauczycielem szkoły średniej im. św. Antoniego. W 1961 r. objął funkcję kapelana szkoły, a w 1971 r. został proboszczem parafii św. Michała. Przez wiele lat ks. E. Majewski był przewodniczącym grupy księży polskich. Był też wiceprezesem Polskiego Komitetu Imigracyjnego w Nowym Jorku. Pod patronatem kardynała Jana

Na tym historycznym – jak się okazało z perspektywy czasu – zgromadzeniu zapadła decyzja o założeniu spółki mającej za cel wykupienie majątku i spłaceniu długów pozostałych po „Nowym Świecie” i powołanie nowej gazety. Powstająca spółka wydawniczo-drukarska, łącząca polskich udziałowców, miałyby się nazywać Intercontinental Cultural Printing & Publishing Corp. – ICPPC. Rozważano też możliwość zaciągnięcia przez nowo powstałą spółkę pożyczki w banku w wysokości do 20 tys. dolarów⁴³ oraz przygotowania i wyemitowania akcji, których najwyższa cena wynosić miała 500 dolarów. Zamierzano sprzedać 500 takich akcji, co powinno przynieść 250 tys. dolarów na rozwój gazety. Organizacją przyszłej sprzedaży akcji miał zająć się red. Lipecki. On też zobowiązany został do przygotowania bilansu Nowy Świat Publishing Corp. (NSPC) za 1969 r. Na jedno z kolejnych spotkań Wierzbiański miał zredagować broszurę-Vademecum (określające cele i przyszły rozwój finansowy nowej spółki)⁴⁴.

Obraz przyszłej gazety jak i spółki stał się bardziej klarowny po spotkaniu 26 sierpnia 1970 r.⁴⁵ Grono kilku osób: ks. Franciszek Pałęcki, ks. Michał Zembrzuski, ks. Edward Majewski, Bolesław Wierzbiański, Bolesław Łaszewski, Edward Lipecki i Marian Święcicki rozważało możliwość połączenia

Króla i za zgodą arcybiskupa Piotra L. Gerety z archidiecezji w Newarku ks. Majewski dopomagał w kampanii finansowej na rzecz sanktuarium Matki Boskiej Częstochowskiej. Por. *Jubileusz ks. Edwarda Majewskiego*, „Nowy Dziennik” (New York) 2 VII 1981.

⁴² Protokół z zebrania w dniu 15 lipca 1970 r., w domu przy 390. I Ave. Apt. IF, NYC, N.Y., 10010, arch. prywatne Bolesława Łaszewskiego zam. aktualnie w Nowym Jorku (adres jak wyżej). Organizujący gazetę spotykali się przeważnie w mieszkaniach prywatnych. Nie było wśród nich prezesów, sekretarzy i skarbników polskich zrzeszeń ubezpieczeniowych, kupców i przemysłowców, związków reprezentujących polityczne ambicje Polonii. Inicjowali gazetę ludzie ideowi, którzy nie godzili się z faktem pozbawienia Polonii łączności, którą dawała prasa. Trzej duchowni – ks. prałat F. Pałęcki, ks. prałat E. Majewski i o. M. Zembrzuski oraz B. Wierzbiański, B. Łaszewski i M. Święcicki, a wkrótce dr E. Luka podjęli się wprowadzić w życie inicjatywę, która wydawała się w tym czasie trudna do zrealizowania.

⁴³ Pożyczkę mieli żyrować tworzący nową spółkę. Ksiądz prałat F. Pałęcki miał w związku z tym wystosować list do członków tejże spółki, w którym określone miały być warunki na wypadek, gdyby „Nowy Świat” nie był w stanie spłacić zaciągniętej pożyczki. W tej sytuacji żyrenci mieli prawo wpisać swoje udziały w pożyczce na konto udziałów w nowej spółce „Nowego Świata”.

⁴⁴ Por. Protokół z 15 lipca 1970 r., arch. prywatne B. Łaszewskiego.

⁴⁵ To trzecie z kolei spotkanie przyszłych udziałowców (drugie, odbyte 5 sierpnia 1970 r. również w prywatnym mieszkaniu Łaszewskiego, na którym obecny był ks. M. Zembrzuski, M. Święcicki, B. Łaszewski, E. Lipecki, było kolejną próbą poszukiwania funduszy) miało miejsce w biurze Bolesława Wierzbiańskiego na Manhattanie przy 410 Park Ave. Por. Protokół z 26 sierpnia 1970 r., arch. prywatne B. Łaszewskiego.

dwóch korporacji: Nowy Świat Publishing Corp. z Intercontinental Cultural Printing & Publishing Corp. (zarejestrowanej 28 lipca 1970 r. w Trenton, NJ, przy pomocy firmy adwokackiej DAVIS and ROTH⁴⁶). E. Lipecki zreferował stan finansowy „Nowego Świata”. Straty roczne tej gazety w 1969 r. wynosiły 39 tys. 906 dolarów. Gdyby nowa spółka chciała przejąć długi, miała do zapłacenia przede wszystkim podatek od 23 tys. dolarów oraz należności za papier – 21 tys. 866 dolarów. Istotnym punktem obrad był fakt podpisania przez księdza prałata F. Pałęckiego w obecności wszystkich zebranych listu (kopia oryginału w posiadaniu autorki). Z podpisanego listu wynika, że ks. Pałęcki jako jedyny właściciel akcji NSPC, stojąc w obliczu poważnych problemów finansowych i aby zapewnić sobie dalsze wydawanie „Nowego Świata” zgadza się, by wydawcą został ICPPC. Aprobuje również przekazanie wszystkich akcji NSPC do ICPPC oraz całego majątku firmy, łącznie z płatnościami i obciążeniami. Jego wartość oszacowano na 45 tys. dolarów.

Ks. F. Pałęcki w związku z tym zgadza się, aby ta kwota reprezentowała jego kapitał w ICPPC. W zamian za to dotychczasowy właściciel „Nowego Świata” miał otrzymać nieokreśloną liczbę akcji ICPPC. Ich liczba miała być wprost proporcjonalna do całego kapitału ICPPC. Jednocześnie ks. F. Pałęcki stwierdza w liście, że pożyczka uzyskana od ICPPC na druk „Nowego Świata” w lipcu 1970 r. w przypadku niemożności jej spłacenia, zostanie doliczona do wszystkich obligacji posiadanych w ICPPC. Od tej chwili podpisany przez ks. Pałęckiego dokument przyjęty został za podstawę stosunków między korporacjami. Obie one ustalają własnych prawników, by ci ostatecznie określili warunki fuzji lub też określili konsekwencje w chwili ewentualnego bankructwa Nowy Świat Publishing Corp.

Na tym też spotkaniu Wierzbiański precyzuje plany finansowe. Proponuje dla Intercontinental Cultural Printing & Publishing Corp. preferencyjne akcje (*preferred stock*) z prawem głosu i ogólne, powszechne (*common stock*). 100 preferencyjnych akcji po 1000 dolarów i 1000 akcji powszechnych po 500 dolarów za każdą akcję miało dać łączną sumę 600 tys. dolarów. Przy czym z akcji preferencyjnych 10 procent zarezerwowane miało być dla grupy organizatorów nowego pisma. Grupy, które miały być wzięte pod uwagę przy wykupie 1000 akcji powszechnych (po 500 dolarów jedna), to m.in. Stowarzyszenie Polskich Kombatantów (SPK), Stowarzyszenie Weteranów Armii

⁴⁶ Dokument stwierdzający założenie korporacji pt. Intercontinental Cultural Printing and Publishing Corp. wydany przez Departament Stanu New Jersey z dnia 28 lipca 1970 r., arch. „Nowego Dziennika”, dział – dokumenty.

Polskiej (SWAP), Polski Komitet Imigracyjny (PKI), organizacje bratniackie, polski kler, polskie związki lekarzy, inżynierów itp.

Planowanych sum na gazetę ze sprzedaży akcji nigdy jednak nie uzyskano, a pozyskane niewielkie kwoty z trudem wystarczały na pokrycie bieżących wydatków związanych z wydawaniem pisma. W początkowym okresie istnienia „Nowego Dziennika” były i takie chwile, kiedy rozważano możliwość zamknięcia gazety z powodu braku pieniędzy na jej dalsze wydawanie. Kłopoty finansowe towarzyszyły pismu przez następne dziesięć lat. Tylko dzięki wytrwałości i determinacji w tym czasie redaktora naczelnego Bolesława Wierzbiańskiego i skupionej wokół niego niewielkiej grupy entuzjastów zawdzięcza ono swoje przetrwanie.

26 sierpnia wybrano też tymczasowe władze firmy ICPPC. Prezesurę rady dyrektorów powierzono Bolesławowi Wierzbiańskiemu, który od tej pory sprawował funkcję współwydawcy i naczelnego redaktora gazety, która miała powstać za kilka miesięcy. Wiceprezesem mianowano ojca Paulina Michała Zembrzuskiego, skarbnikiem został Marian Świącicki, sekretarzem – ks. Edward Majewski, a stanowiska dyrektorów mieli objąć: ks. prałat Franciszek Pałęcki i Bolesław T. Łaszewski⁴⁷. Zarazem ustalono podniesienie ceny pojedynczego egzemplarza „Nowego Świata” z 10 do 15 centów i zmniejszenie liczby edycji z sześciu wydań tygodniowo do pięciu.

Z punktu widzenia interesów pisma, które wkrótce miało zastąpić „Nowy Świat”, były to decyzje, przy początkowym braku kapitałów, niezwykle ważne. Pozwalały bowiem nowo powstającej gazecie przejąć po starej już wyższą cenę, a w dodatku zaoszczędzić pieniądze na jednym wydaniu mniej tygodniowo⁴⁸. (W efekcie nowo powstała gazeta przez kolejne dwadzieścia lat nie wychodziła w poniedziałki).

Od sierpnia 1970 r. zebrania organizacyjne dotyczące nowej gazety odbywały się prawie co tydzień. Członkowie rady dyrektorów ICPPC, a także zaproszone przez nich inne osoby pracowali systematycznie. Spotykano się w tej sprawie m.in. w mieszkaniu Bolesława Łaszewskiego, biurze Bolesława Wierzbiańskiego, w Polskim Instytucie Naukowym w Nowym Jorku, w Doylestown, Pa, u ojca Michała Zembrzuskiego. Na ostatnim spotkaniu dyrekcji⁴⁹

⁴⁷ Skład tymczasowych władz z chwilą zarejestrowania firmy został taki sam.

⁴⁸ Tak też się stało. Nowa gazeta „Nowy Dziennik” przez ponad dwadzieścia lat wychodziła w pięciodniowej edycji.

⁴⁹ Obecni byli członkowie ICPPC: prezes B. Wierzbiański, skarbnik M. Świącicki, dyrektorzy: ks. prałat F. Pałęcki i B. Łaszewski oraz z ramienia „Nowego Świata” i nowo powstającej gazety red. E. Lipecki. Por. Opracowanie historii założenia „Nowego Dziennika” B. Łaszewskiego na podstawie protokołów. Arch. prywatne B. Łaszewskiego.

ICPPC przed ukazaniem się nowej gazety, w biurze B. Wierzbiańskiego (lokal Robin International, 410 Park Ave., NYC, NY), 8 lutego 1971 r., zdecydowano o powołaniu do życia jeszcze jednej korporacji prawa Stanu New Jersey pod nazwą Bicentennial Publishing Co. Inc (BPCI). Rejestracją miał się zająć M. Świąćicki przy pomocy adwokata Edwina Kołodzieja. W zakres jej wchodzić miało wydawanie nowej polskojęzycznej gazety. Uznano, że korporacja będzie podlegała korporacji ICPPC (*subsidiary*). Postanowiono jednocześnie, że dla celów rejestracji korporacji tymczasowo zostaną użyte nazwiska osób pracujących w firmie adwokackiej E. Kołodzieja. Osoby te miały być wkrótce zastąpione przez członków dyrekcji ICPPC, z wyłączeniem nazwisk prałata Pałęckiego i red. Lipeckiego, do czasu wyjaśnienia ostatecznej sytuacji likwidującego się „Nowego Świata” i związanej z tym sprawy związku zawodowego pracowników drukarskich. (Zamysł rejestracji według powyższych wskazań zrealizowano 18 lutego 1971 r., rejestrując korporację w stanie New Jersey mającej wydawać „Nowy Dziennik Polski” albo gazetę o podobnej nazwie⁵⁰). Po oddzieleniu firmy wydawniczo-drukarskiej od pisma obie te firmy, aczkolwiek uzależnione od siebie (Bicentennial Publishing Inc. była podległa korporacji ICPPC) mogły działać jako niezależne podmioty gospodarcze, oferujące różne usługi oraz mogące przyjmować rozmaite zamówienia⁵¹. Bolesław Wierzbiański został poproszony przez dyrekcję ICPPC o przejęcie, przynajmniej na rok, nadzoru obu tych firm. Wierzbiański wyraził zgodę, aby nadzorować firmy do 15 sierpnia 1971 r.⁵²

⁵⁰ Nowo powołana korporacja do wydawania polskojęzycznej gazety nie była obciążona długami. Mogła w dowolny sposób kreować politykę kadrową. Dawało to szansę na uniknięcie sytuacji, jaka powstała po założeniu w „Nowym Świecie” pracowniczego związku zawodowego drukarzy, który wymuszając wysokie płace dla swych członków praktycznie przesądził o bankructwie firmy. Fakt ten zaważył na tym, że w nowo powstałej gazecie nigdy taki związek nie powstał. Do pierwszego 5-osobowego zarządu BPCI weszli: Edwin Kołodziej, Casper P. Boehm Jr., Michael A. Cohan, Dennis M. Lamber, Irene J. Halmi – wszyscy z New Jersey (po roku skład zarządu uległ zmianie).

⁵¹ Uwagi na temat historii powstania gazety „Nowy Dziennik” zredagowane przez Z. Aleksandra Świąćickiego przekazane autorce 25 lutego 1998 r. (materiały w posiadaniu autorki).

⁵² B. Wierzbiański zgodził się objąć funkcję nadzorującego obie firmy: ICPPC i Bicentennial Publishing Inc. do 15 sierpnia 1971 r. pod warunkiem, że kierownicy obu przedsiębiorstw będą wykonywać wszelkie jego zalecenia; na miesięcznych zebraniach dyrekcji Wierzbiański będzie przedstawiać wszelkie sprawy związane z rozwojem przedsiębiorstw. Decyzje dyrekcji będą wprowadzane w życie za jego pośrednictwem; podpisy na czekach muszą nosić obok kierownika danego przedsiębiorstwa nazwisko prezesa lub skarbnika – M. Świąćickiego; wydatkowanie jakichkolwiek sum z likwidowanego konta „Nowego Świata” musi uzyskać potwierdzenie podpisem Wierzbiańskiego lub Świąćickiego; Skarbnik Marian Świąćicki będzie nadzo-

Dyrekcja ICPPC zdecydowała, że nowo wydawana gazeta będzie miała tytuł: „Nowy Dziennik Polski – Polish Daily News”, nazwę podobną, ale nie taką samą jak poprzedniczki. „Posługiwanie się nadal tytułem «Nowy Świat» mogłoby skomplikować dalszą sytuację w pertraktacjach ze związkami drukarzy”⁵³. Tym bardziej że żądania związkowców zaczęły sięgać „bliżej nieokreślonych sum – dziesiątek tysięcy dolarów”⁵⁴. Jednocześnie rosło zadłużenie „Nowego Świata”. Zobowiązania płatnicze za okres od 1 lutego 1970 r. do 1 stycznia 1971 r. wyniosły ogółem około 80 tys. dolarów. Uzyskano ze sprzedaży maszyny drukarskiej 2200 dolarów, pewna kwota znajdowała się u korespondentów „Nowego Świata”. Liczono, że z ogłoszeń gazeta osiągnie jeszcze wpływy w wysokości około 28 tys. dolarów. Uzgodniono nie przelewać pieniędzy z likwidacji „Nowego Świata” na konto „Nowego Dziennika Polskiego”, natomiast pozostawić nowemu kierownictwu ICPPC i „Nowego Dziennika” pełną dyspozycyjność tymi likwidacyjnymi funduszami⁵⁵. „Nowy Świat – The Polish Morning World” uległ likwidacji 1 marca 1971 r.⁵⁶

Z uwagi na szczupłość dyspozycyjnych funduszy ICPPC postanowiono przystąpić do dalszego zdobywania udziałowców i prowadzenie energicznej kampanii pozyskiwania funduszy. Spodziewano się rychłych wpływów od o. M. Zembrzuskiego w wysokości 10 tys. dolarów, z Fundacji Kościuszkowskiej 5 tys. dolarów, od m.in. kupców i przedsiębiorców około 8-10 tys. dolarów. Zakładano, że na obrót i bezpośrednie wydatki potrzebne jest około 30 tys. dolarów. Suma ta – jak mówiono – pozwoli nowo powstałej gazecie na utrzymanie się do marca 1971 r.

Postanowiono jednocześnie zakupić za 50 tys. dolarów⁵⁷ budynek na potrzeby gazety i drukarni z możliwością wynajmu części pomieszczeń przy

rował finanse związane z drukarnią i „Nowym Dziennikiem”. Por. Protokół z zebrania dyrekcji ICPPC z 8 lutego 1971 r., arch. prywatne B. Łaszewskiego.

⁵³ Protokół z zebrania dyrekcji ICPPC z 8 lutego 1971 r., arch. prywatne B. Łaszewskiego.

⁵⁴ Tamże.

⁵⁵ Tamże.

⁵⁶ Por. Program spotkania rady dyrektorów Intercontinental Cultur Printing & Publishing Co., 1 marca 1971 r., arch. prywatne B. Łaszewskiego.

⁵⁷ Poszukiwaniem budynku zajął się M. Święcicki. Pomagał mu w tym wydatnie ks. Edward F. Majewski. Ze względu na niższe ceny szukali lokalu na terenie New Jersey, ale w pobliżu Nowego Jorku. Budynek, który ostatecznie kupili za cenę 50 tys. dolarów, mieścił się w Jersey City przy ul. Waszyngtona. Zakupienie lokalu na uboczu, z dala od środków masowego przekazu i umieszczenie w nim drukarni, poza centrum pocztowej dystrybucji, w krótkim czasie stworzyło trudności, które w pewnym momencie mogły zaważyć o zamknięciu „Nowego Dziennika”, dlatego w 1976 r. redakcja zostaje przeniesiona do Nowego Jorku. Por. *Weszliśmy w 10 rok istnienia*, „Nowy Dziennik” 26 II 1980.

253 Washington Street w Jersey City, NJ, miasta blisko położonego od Nowego Jorku. Również uchwalono podnieść liczbę udziałów umożliwiających prawo głosu ze 100 do 120 (jeden udział 1000 dolarów).

V. NOWE IDEE „NOWEGO DZIENNIKA”

Pierwszy numer „Nowego Dziennika – Polish Daily News” (taki ostatecznie przyjęto tytuł dla nowego pisma) miał się ukazać 17 lutego 1971 r. Gazeta w cyklu pięciodniowym drukowana we własnej drukarni w Jersey City, ukazała się jednak o dziesięć dni później od planowanego terminu, tj. 27 lutego 1971 r. Numer 12-stronicowego wydania dziennego kosztował, tak jak wcześniej planowano, 15 centów, sobotnio-niedzielnego, z 12-stronicowym niedzielnym dodatkiem do „Nowego Dziennika” pt. „Tydzień Polski” – 35 centów. Opłata roczna wynosiła 26 dolarów w USA, 36 dolarów w Kanadzie i Ameryce Południowej oraz 40 dolarów w Europie, Afryce i Australii⁵⁸. Wydawcy nowo powstałej polskojęzycznej gazety pod naczelną redakcją Bolesława Wierzbiańskiego, w pierwszym jej wydaniu przedstawili cele nowego pisma, zaprezentowali również obszar jego działania. Ze szczególną troską odnieśli się do potrzeb młodzieży polsko-amerykańskiej, która już nie znała dobrze języka polskiego. Dlatego redakcja zamierzała wprowadzić niektóre działy w języku angielskim do wydania codziennego, jak i do niedzielnego dodatku – „Tydzień Polski”. Planowali jednocześnie stworzenie w przyszłości popularnego czasopisma w języku angielskim o ogólnokrajowym zasięgu. „Zadaniem takiego czasopisma będzie podtrzymanie łączności młodych polsko-amerykańskich pokoleń, obrona interesów polskiej grupy etnicznej, szerzenie znajomości spraw Polski. Plany nasze sięgają dalej. We współpracy z polskimi fundacjami i instytucjami zamierzamy uruchomić wydawnictwo książek o problematyce polskiej, w języku polskim i angielskim oraz druków artystycznych”⁵⁹. Pierwszy numer zapowiadanego wyżej pisma angielskojęzycznego ukazał się w grudniu 1975 r. i początkowo pismo wychodziło nieregularnie w cyklu miesięcznym lub dwumiesięcznym pod nazwą „New Horizon – Polish American Review”. Z czasem też zostało uruchomione wydawnictwo, księgarnia i galeria malarska.

⁵⁸ Por. Stopka redakcyjna, „Nowy Dziennik” z 27 II 1971.

⁵⁹ „Nowy Dziennik – Polish Daily News” (Jersey City–New York) 27 II 1971.

W przyjętej wcześniej 18 lutego 1971 r. zasadzie programowej gazety stwierdzono, że dziennik nie będzie organem jakiegokolwiek partii ideowo-politycznej, jakiegokolwiek organizacji czy też zrzeszenia polsko-amerykańskiego bądź to społecznego, politycznego, zawodowego czy ekonomicznego. Jego zadaniem ma być przekazywanie prawdziwych, rzetelnie sprawdzonych informacji, służenie Polsce w jej walce o niepodległość i demokrację oraz służenie polskiej grupie etnicznej w Ameryce w jej staraniach o utrzymanie polskości i uaktywnieniu się w amerykańskim życiu społecznym, politycznym, ekonomicznym i kulturalnym.

Pierwszy numer zawierał – obok tekstu programowego na czołówce gazety – zaraz na drugiej stronie informację o nagrodach Fundacji Jurzykowskiego i pierwszy fragment powieści Zofii Nałkowskiej – *Granica*. Dalej zamieszczona została ankieta: *Czy istnieje dyskryminacja wobec Polaków*. Już w pierwszym numerze pojawił się tygodniowy dodatek społeczno-kulturalny: „Tydzień Polski”.

W 16 i 17 numerze „Nowego Dziennika” z marca 1971 r. wydawcy zamieścili „Apel do Polonii”. Czytamy w nim m.in.:

Polonia, to sprawa interesów etnicznych w tym kraju, jej języka ojczystego i jej wartości kulturalnych wnoszonych do tego tygla narodowościowego Stanów Zjednoczonych, dzięki którym kraj ten młody, lecz prężny w osiągnięciach kulturalnych, cywilizacyjnych i technicznych kroczy dziś na czele wszystkich narodów świata. Będziemy z całą otwartością przeciwstawiać się dyskryminacji i poniżaniu naszej godności, jako obywateli tego kraju, w którym wpływowi, a wrogie nam czynniki dysponujące środkami masowego przekazu, usiłują obniżyć nasze wartości. Tym sprawom mamy służyć, by godnie spełnić rolę, jaka przypadła nam w udziale w dobie dzisiejszej i w przyszłości.

By wytrwać na stanowisku wydzwignięcia mas polonijnych z zagnieżdżonego w nich kompleksu niższości, musimy zahamować powszechną falę zatracania największego skarbu, jakim jest wynaradawiająca się młodzież. Wybitną rolę do spełnienia na tym polu ma przede wszystkim rodzina, gazeta polska i książka o Polsce, wycieczki młodzieży do Polski i studia na polskich uczelniach. Będziemy w tym zakresie popierać Fundację Kościuszkowską, która tu ma wielką rolę do spełnienia. Tylko małeńki odsetek naszych rodaków w tym kraju rozumie to zadanie. [...] Z przykrością również musimy stwierdzić, że Polski Kościół katolicki w tym kraju w większości przestał spełniać swą zaszczytną misję bastionu polskości. Staje się to dzięki ignorowaniu przez wielu młodych kapłanów polskości i języka polskiego. Powrót do szkół parafialnych języka polskiego jest dla

Polonii kluczowym zagadnieniem – być albo nie być. Drugim ważnym odcinkiem w tej żywotnej sprawie jest gazeta polska w Ameryce⁶⁰.

W apelu podkreślono jednakowoż, że Polonia nie zatraciła jeszcze swoich cech narodowościowych, skoro „znalazło się kilka organizacji, kilku księży i kilkanaście osób dobrej woli, których stać było na dokonanie wartościowego czynu”⁶¹. Zaraz jednak z sarkazmem dodano: „O ileż łatwiej byłoby zrealizować ten wzniosły cel, gdyby do tego szczupłego grona dołączyło kilkaset osób. W stanie New Jersey, New York, Pensylwanii, to znaczy w najbliższym zasięgu naszego działania są masy księży, lekarzy, adwokatów, dentyków, kupców i przemysłowców, a również niemały odsetek polskich profesorów, nauczycieli i naukowców. Jeśli dodać do tego grona dobrze sytuowanych rzemieślników i robotników, to znów z przykrością trzeba stwierdzić, iluż z nich interesuje się poruszonymi zagadnieniami [...]”⁶².

Pierwsze wydanie niedzielnego dodatku do „Nowego Dziennika” – „Tydzień Polski” w artykule pt. *Polonia i jej prasa* raz jeszcze podkreśla, że „«Nowy Świat» podzielił po ponad siedemdziesięciu latach los wielu polskich pism w Ameryce dlatego, że brakło wśród Polonii zaangażowania, a manifestowany przez nią patriotyzm kończy się, kiedy pojawia się potrzeba udzielenia poparcia finansowego, nawet najbardziej tego godnej sprawie”. Tak też było i z „Nowym Światem”. Podjęta w lipcu 1970 r. inicjatywa zbiórki na fundusz siedemdziesięciolecia tego dziennika, a mówiąc otwarcie: na ratowanie jego istnienia, dała nikłe wyniki. Wzięło w niej udział zaledwie kilkadziesiąt osób. Ich ofiarność nie zdołała uratować zasłużonej gazety. A przecież ani bieda, ani trudne warunki materialne polonijnej masy nie były tego przyczyną. Jest nią natomiast bierność, która, wydaje się, stała się cechą większości Polonii⁶³.

Do stworzenia polskojęzycznej gazety „Nowy Dziennik” zabrali się w większości ludzie przynależący do politycznej wojennej i powojennej emigracji. Przytoczone wcześniej słowa są jednocześnie tej Polonii oceną i krytyką. Wypowiedziane w apelu i na łamach gazety opinie przybrały formę rozrachunku tych, którzy przydając nadbudowę intelektualną zastałej Polonii, nie chcą się zgodzić z pogłębiającym się mimo to procesem zaniku świadomości

⁶⁰ Tamże, 17 i 18 III 1971.

⁶¹ Tamże.

⁶² Tamże.

⁶³ *Polonia i jej prasa*, „Nowy Dziennik – Tydzień Polski” (Jersey City–New York) 27 II 1971.

polskiego pochodzenia. Z czasem Wierzbiański wprost doda: „Aintelektualizm mas polskiego pochodzenia nie sprzyja wzrostowi prasy w żadnym języku”⁶⁴.

Uroczyste otwarcie przedsiębiorstwa i wydawnictwa „Nowego Dziennika” z własną drukarnią, czyli tzw. Open House Party, odbyło się 4 kwietnia w Niedzielę Palmową 1971 r. Siedzibę firmy (trzy małe pokoiki) przy 253 Washington Street w Jersey City poświęcił ks. Edward Majewski. W czasie uroczystości zebranych przywitał w imieniu Intercontinental Cultural Printing and Publishing Corp. prezes Bolesław Wierzbiański. W swoim wystąpieniu nawiązał m.in. do faktu zejścia z rynku „Nowego Świata”, który – jak powiedział mówca – „nie wytrzymał naporu ciężkich warunków materialnych i musiał zlikwidować swoją egzystencję”⁶⁵. Tę bolesną stratę dla Polonii amerykańskiej, dla Polonii na wschodzie Stanów Zjednoczonych – jak podkreślił redaktor naczelny nowej gazety – będzie starać się rekompensować wydając „Nowy Dziennik” oraz uruchamiając inne wydawnictwa.

Dyrektorem tego pierwszego (nowego) wydawnictwa został Marian Świąćicki. Wszedł on również w skład rady dyrektorów firmy – Intercontinental Printing Corp. (IPC). Powstała korporacja przekształcona została z Intercontinental Cultural Printing and Publishing Corp. Jej zmiana nazwy i zakresu działania nastąpiła 15 sierpnia 1972 r.⁶⁶ Skład rady dyrektorów w stosunku do poprzedniego został poszerzony o jedną osobę – Edwarda Lukę. Trzon zatem wydawniczo-drukarskiej firmy IPC, której podlegało przedsiębiorstwo wydające „Nowy Dziennik” – Bicentennial Publishing Inc., stanowili ludzie, którzy mieli wcześniej bezpośredni wpływ na powołanie gazety. Były to osoby w składzie: Bolesław Wierzbiański z Nowego Jorku, NY, o. Michał Zembrzusi z Doylestown, Pa, ks. prałat Edward Majewski z Lyndhurst, NJ, Marian Świąćicki z Dunellen, NJ, ks. prałat Franciszek Pałęcki z Filadelfii,

⁶⁴ Skróć prelekcji B. Wierzbiańskiego wygłoszonej na konferencji dziennikarzy z kraju i emigracji zagranicznej.

⁶⁵ Wystąpienie B. Wierzbiańskiego w czasie otwarcia przedsiębiorstwa i wydawnictwa „Nowego Dziennika”, taśma z kopią nagrania wystąpienia, przekazana z prywatnego archiwum Z. Aleksandra Świąćickiego, syna Mariana, Pittsburgh, Pa – w posiadaniu autorki.

⁶⁶ Por. Treść pisma adwokata Intercontinental Printing Corp. Normana H. Rotha do Small Business Administration w Newarku, NJ, informującą o zmianie nazwy firmy ICPPC na IPC, która nastąpiła 15 sierpnia 1972 r. Pismo informuje jednocześnie o składzie nowego zarządu firmy (Board of Directors). N. Roth informuje także w piśmie, że skład zarządu Bicentennial Publishing Corp. różni się od składu IPC i tworzą go osoby: Hieronim Wyszyński, Mathew Brożyna, Chester Nadolny i Z. Aleksander Świąćicki, arch. „Nowego Dziennika”, dział – dokumenty, Nowy Jork.

Pa, Bolesław Łaszewski z Nowego Jorku, NY, oraz Edward Luka z Garfield, NJ, który w 1972 r. dołączył do ścisłego grona twórców „Nowego Dziennika”⁶⁷.

W ten sposób nastąpiło otwarcie nowego rozdziału historii prasy polskojęzycznej w Stanach Zjednoczonych Ameryki. „Nowy Dziennik” do dzisiaj pozostaje największą tego rodzaju gazetą w USA.

THE ORIGIN OF THE “NOWY DZIENNIK – POLISH DAILY NEWS”

S u m m a r y

Starting a daily newspaper in Polish on the east coast of the USA encountered a lot of obstacles. The paper came into being at the moment when Polish-language press in the USA found itself in a deep crisis. Many factors contributed to a decrease in the number of papers after World War II, among them the process of an accelerated integration of the so-called ethnic groups (including the Polish ethnic group) with the rest of the American society, a change in the role of the Polish Catholic Church in the United States, and above all, the meeting of two emigration groups – the old Polish colony and the war emigration. The problems presented in the Polish-language press were not understood by the newcomers. The war emigrants, mostly born in the independent Poland, usually having secondary or higher education, with different aims and ideas of freedom, did not accept the press that was preoccupied with ideological debates, which did not fit the reality after World War II. Also other factors contributed to the crisis, like a change of generations or migrations of ethnic groups within the American society. The decrease, and to a certain degree disappearance of the press in America, was also caused by shortage of professional staff and distribution difficulties. The “Nowy Dziennik” was established in the place of the “Nowy Świat” (“New World”) that had been on the press market from 1919. It was closed down on 1 March 1971.

⁶⁷ Obok założycieli gazety inicjatywę jej założenia poparli, jak również wsparli ją finansowo m.in.: Władysław Zachariasiewicz z Washington, DC, ks. prałat Aleksander Fronczak z Wallington, NJ, ks. prałat Bronisław Socha z Newarku, NJ, Zjednoczenie Polsko-Narodowe w Brooklynie, NY, użyczając nowej instytucji kredytu hipotecznego w sytuacji, gdy inne banki odmawiały kredytu, Fundacja Kościuszkowska z E. Kusielewiczem na czele, Zjednoczenie Polaków w Ameryce Koło Perth Amboy, NJ, League of American Poles z Passaic, NJ, dr Chester Nadolny z Passaic, Feliks Popławski, Hieronim Wyszyński, Witkowski Travel, S. i T. Twardowscy z Nowego Jorku, Richard Bielanski z Manville, NJ, Albina Wnuk z Devon, Pa., Janusz Świącicki, Włodzimierz Włodarczyk. Poparło inicjatywę również Stowarzyszenie Polskich Kombatantów w USA, Polski Instytut Naukowy w Nowym Jorku i Związek Młodzieży Polskiej w Passaic. To szczupłe grono ludzi i zaledwie kilka organizacji stanowiło podwalinę wielkiego przedsięwzięcia. Por. bliżej na ten temat: *Od naszego Wydawnictwa*, „Nowy Dziennik” 5 III 1971.

Among the ten dailies that were being published in 1945, that is at the moment the “Nowy Dziennik” was introduced to the market, the “Dziennik Związkowy” (“Association Daily”) was doing well in Chicago. It was the organ of the Związek Narodowy Polski (Polish National Association), a great insurance organization, by which it is still supported. At that time the “Dziennik Polski” (“Polish Daily”) published in Detroit, Mich., stopped being published. Also the “Dziennik Chicagowski” (“Chicago Daily”) declined (it started to recover at the end of the 80's). The “Dziennik dla Wszystkich” (“Everybody's Daily”) in Buffalo, NY, the “Nowiny Polskie” (“Polish News”) in Milwaukee, Wis., and the “Kurier Codzienny” (“Daily Courier”) went bankrupt, too. A great loss for the Polish emigration was closing down the “Kuryer Polski” (“Polish Courier”) – the oldest Polish daily in America.

The “Nowy Dziennik” was established on 27 February 1971. The editor-in-chief was Bolesław Wierzbiański, a co-founder of the newspaper. The position of the manager of the publishing house was taken by Marian Świącicki. The core of the publishing-printing company Intercontinental Printing Corp. (IPC), to which the enterprise that published the “Nowy Dziennik” – Bicentennial Publishing Inc. – was subjected, was constituted by the people who had established the company: Bolesław Wierzbiański, Father Michał Zembrzuski, Rev. Prelate Edward Majewski, Marian Świącicki, Rev. Prelate Franciszek Pałęcki, Bolesław Łaszewski, and Edward Luka, who, indeed, was not among the founders of the paper, but in 1972 joined the group of its publishers.

Translated by Tadeusz Karłowicz